

Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 zł.
za Poczta krajowych
z tal. 10 arg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
o Dzien. Pozn. przysyłano
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Dziennik
i Obwieszczenia
opłaca się
po 1 arg. 3 fen. od wiora
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 arg. 6 fen.
w Księgarni
przy Placu Wilhelm. nr. 3
Listy
do Redakcji i do Expo-
zyty wina być
frankowane.

Poznań, 15 listopada. Uzupełniając szereg najważniejszych dokumentów w sprawie konwencji frankołoskiej, podajemy poniżej depezę prezesa ministerstwa włoskiego, napisaną w skutek depezy p. Drouyn de Lhuys z dnia 30 października, zawierającej owe 7 punktów. Jenerał La Marmora konstatuje wyraźnie, że rząd włoski tylko tekstem konwencji jest związany i ma wolne ręce we wszystkiem co przechodzi za obręb stypulacji w samej konwencji zawartych. Wedle urzędowej Gazety Turyńskiej depeza pomieniona brzmi:

J.E. jenerał La Marmora, prezes rady i minister spraw zagranicznych, do kaw. Nigry, posła włoskiego w Paryżu.

Turyń, 7 listopada 1864 r.

Panie ambasadorze! Twoja depeza telegraficzna z dnia 1 listopada, której osnowę potwierdził J.K.Mość, zestawia wzajemne w obec siebie położenie obu rządów podpisanych na konwencji 15 września, pod względem tłumaczenia tego aktu. Jednak osnowa depezy p. Drouyn de Lhuys do bar. Malaret, z dnia 30 października, ogłoszona w Monitorze z dnia 5 listopada, czyni koniecznem otwarte wyjaśnienie ze strony rządu królewskiego, któremu zależy na tém, aby nic z jego strony, nawet milczenie, nie mogło dać powodu do nowych nieporozumień.

Ministerium, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, powołane do władzy zaufaniem J.K.Mości, ani nie toczyło układów, ani nie podpisało ugody z dnia 15 września, lecz zastawę ją już zawartą, po dojrzałym jej zbadaniu i obliczeniu jej następstw nie waha się przyjąć jej i utrzymać. Ministerium uważa w istocie najprzód, że tekst konwencji i jej aneksów jest jasny i dokładny i nie może dać powodu do żadnych dwuznaczności; powtóre ministerium tłumaczy traktat w jedyny sposób przypuszczalny, to jest według literalnego znaczenia jego osnowy, nabyło przekonania, że w całości swój jest korzystnym dla Włoch.

Ministrowie królewscy mają więc wolę i wiedzą, że mają się wykonać traktat skrupulatnie i w całości. Postanowienie pod tym względem dyktuje im nie tylko lojalność, która wymaga, aby przyjęte przez rząd zobowiązania były dopełnione, oraz wdzięczność i przyjaźń, która wiąże Włochy z Francją, lecz nadto przekonanie osobiste każdego z nich, że najlepszą polityką dla Włoch jest zupełne wykonanie konwencji 15 września. Akt ten opiera się wistocie na głównej zasadzie polityki obu rządów, którą p. Drouyn de Lhuys przypomniał nader stosownie w pamiętnej depezy, przesłanej w dniu 12 września r. b. posłowi francuskiemu w Rzymie. Rząd królewski wzbraunając sobie wszelkiego tłumaczenia, któreby punktualnie nie odpowiadało naturalnemu znaczeniu tekstu traktatu, gdyż tłumaczenie tego rodzaju nie jest dozwolone żadnej ze stron kontraktujących, musi się być obowiązany powstrzymać bezwzględnie wszelką inną kwestją, prócz kwestyi wiernego zachowania zawartej ugody.

Dokładnie te oświadczenia uwalniają mnie od głębszego zbadania siedmiu propozycji wyrażonych przez J.K.Mość cesarskiego ministra spraw zagranicznych, w nocie jego z dnia 30 października do bar. Malaret. Dosyć będzie według zdania mego, panie pośle, następujących uwag, aby rozproszyć wszelkie ciemności w tej mierze.

Traktat 15 września czyni zupełnie zadość wymogom sytuacji odnośnie do Papiestwa, dając Francji i światu katolickiemu pozytywne zapewnienia. Jeżeli Włochy przyjętymi zobowiązaniami rzekły się użycia środków gwałtownych, tém bardziej nie będą uciekać się do dróg podziemnych, o których, wyznać muszę z żalem, depeza cesarskiego ministra spraw zagranicznych czyni wzmiankę, a których samą myśl odpychamy. Lecz niemniej jest prawdą, że Włochy zupełną mają wiarę w działalność cywilizacji i postępu, których siła jedynie wystarczy, w co zupełną mamy ufność, do urzeczywistnienia ich dążeń.

Jakież mogą być następstwa owej działalności żywiołów cywilizacji i postępu? Każde z obu mocarstw kontraktujących może mieć i zachować w tej mierze osobne zdanie; lecz nie pojmując, jak zdanie to mogłoby tworzyć pomiędzy niemi przedmiot praktycznej dyskusji, skoro Włochy oświadczyły w sposób najwyraźniejszy, że jeżeli dążenia ich spełnią się, to nigdy przez zgwałcenie traktatu ze strony ich rządu.

Jakież są po za obrębem kwestyi ścisłego zachowania konwencji dążenia narodowe Włoch? P. Drouyn de Lhuys chciał je określić i uwydatnić w depezy, o której wyżej nadmieniałem. Rząd królewski widzi się z żalem w niemożności iść na tém polu w ślady cesarskiego ministra spraw zagranicznych. Dążenia kraju są faktem należącym do sumienia narodowego, który według zdania naszego nie może z żadnego tytułu stać się przedmiotem rozpraw pomiędzy obu rządami, jakiegokolwiek byłyby węzły, które je łączą.

Co się tyczy pojedynania Włoch z Papiestwem, jest to cel, do którego rząd królewski nie przestawał zmierzać, a którego urzeczywistnienie konwencją z 15 września ma uczynić łatwiejszem.

Co zaś do znaczenia, jakie rząd królewski przywiązuje do przeniesienia stolicy, zostawiam panie pośle! głos samym faktom. Rząd włoski przygotował wykonanie tego warunku będącego może najważniejszem i najdelikatniejszym zobowiązaniem, jakie przyjęliśmy na siebie ugodą 15 września. Po odbytych obradach parlamentu, Florencyą będzie za kilka miesięcy stolica Włoch. Co stać się może później w skutek ewentualności należących do dziedzin przyszłych, nie może dziś być

przedmiotem zajęcia obu rządów. Pan Drouyn de Lhuys rzekł słusznie: rzeczą jest wypadków postawić ten problem.

Mniej jeszcze rozszerzać się będę nad piątą i siódmą propozycją wyrażoną przez p. Drouyn de Lhuys; celem pierwszej z nich, zdaje mi się być stwierdzenie, żeśmy się oddalili od projektu hr. Cavoura, drugiej, wyrażenie chęci, abyśmy na przyszłość pozostali wiernymi jego polityce. Różnica, jaka istnieje pomiędzy projektem hr. Cavoura i obecną konwencją, okazuje się jasno ze sprawozdania, jakie pan przesłał 15 września r. b. szanownemu memu poprzednikowi, a co się tyczy polityki hr. Cavoura takiej, jak jest przedstawioną w sławnej mowie, którą cesarski minister spraw zagranicznych przytoczył w depezy o której mówię, pojmie on, nie wątpię, że poczytujemy sobie za zaszczyt dalej iść w jej ślady.

Pozostaje mi wspomnieć panie pośle, ponieważ J.K.Mość p. Drouyn de Lhuys wziął w tém inicjatywę, o ewentualności, gdyby rewolucja wybuchła dowolnie w Rzymie i obaliła władzę świecką Ojca ś. Cesarski minister spraw zagranicznych zastrzega dla Francji na ten wypadek zupełną swobodę działania; a Włochy z swjej strony, jak słusznie, to samo czynią zastrzeżenie.

Takie są panie pośle! widoki i przekonania, z jakimi ministerium przedstawia się parlamentowi, aby w obec niego popierać konwencją 15 września. Akt ten międzynarodowy, zawarty dla pokonania trudności sytuacji, może bezprzykładny, otwiera, według zdania mego, obu rządów drogę jasno wytkniętą, na której rząd królewski sądzi, iż liczyć może na poparcie reprezentantów narodu, aby mógł pod względem lojalności iść o lepsze z Francją.

Ogłoszenie w Monitorze dwóch not przesłanych przez cesarskiego ministra spraw zagranicznych do pana Malaret, wkłada na nas obowiązek panie pośle, umieszczenia niezwłocznie w Gazecie Urzędowej Królestwa depezy, którą panu przesyłam w tej chwili, i którą proszę, abyś p. Drouyn de Lhuys urzędownie udzielił.

Racz przyjąć itd.

(podp.) Alfons La Marmora.

Staats Anz. zawiera statut tyczący się fundacyi wojennej monety pamiątkowej za kampanią r. 1864, z dnia 10 listopada r. 1864.

Berlin, 15 listopada. W niedzielę zabrano Köln. Blätter z powodu artykułu pod napisem „Przeciwieństwa w prawodawstwie“ w którym była mowa o sądach wojskowych, oraz numer bardzo ostrożnej Kölnische Ztg, z powodu artykułu o cierpieniach prasy.

L. C. Berlin, 14 listopada. Sąd stanu. Proces przeciw Polakom.

Po tygodniowej przerwie znów dziś w szopie moabickiej zgromadzili się obżałowani rodacy nasi. Krótko po godzinie 9 zagaja prezes Büchtemann posiedzenie, poczem odczytują kilka zeznań świadków w sprawie Rustejki i Thokarskiego. Rzecznik Jannecki oświadcza, że jedynie ze względu na krótką już trwałość procesu nie stawia wniosku o uwolnienie obżałowanego. Następnie uprasza rzecznik Elven o głos w sprawie dotyczącej interesu całej obrony, mianowicie zaś jego osoby. Tu odczytuje mówca znany artykuł ogłoszony w pismach publicznych poznańskich przez król. dyrektorjum policji w Poznaniu, w którym dyrektorjum ze względu na częste stawianie ze strony p. Elvena wniosków o poprowadzenie dowodu co do rozmaitych czynności poznańskiej policji, oświadcza, iż poczyniło odpowiednie kroki aby wymórz ukaranie p. Elvena, tak u prezesa sądu stanu, jakoteż u naczelniej prokuratury. Mówca zapytuje zatem pp. Büchtemanna i Adlunga, czy otrzymali już rzeczoną skargę. Obydwaj panowie odpowiadają, że dotąd podobna skarga nie doszła ich, p. Adlung zaś dodaje, że kompetentną władzą w tej sprawie mogłaby być tylko prokuratura tutejszego sądu miejskiego.

Rzecznik Elven: Pozwolę sobie kilka słów tylko powiedzieć o wzmiankowym artykuliku. Wypadki, do których tenże odnosi się, dostatecznie są znane wysokim sądom. Niemniej przecież są one znane policji poznańskiej, zauważam bowiem, że przy rozpoczęciu obecnych rozpraw obrona postawiła wniosek o poprowadzenie dowodu co do postępowania policji poznańskiej w procesie Majewskiego, później zaś wniosek ten kilkakrotnie był ponawiany. Przy wysłuchaniu p. Bärensprunga jako świadka zawiadomiłem go tutaj publicznie o wszystkich faktach zawartych we wniosku; nie przemilczałem ani słówka, ani słówka też nie dodałem. Przypomnijcie sobie zapewne Panowie, jakie wówczas p. Bärensprung dawał odpowiedzi. Żadnego faktu nie zaprzeczył i wiadomo wam Panowie, w jaki sposób p. prezes policji już to dawał objaśnienia, już to odmawiał ich z tego lub owego powodu. Jeśli objaśnienia dane przez policję poznańską łączy też policja z tak nazwanymi nienawistnymi napadami na nią w sprawie odszukania papierów dr. Martwella, wtedy przyznaję, że moje objaśnienie z sprawą tą żadnego nie ma związku. Nie jestem obrońcą obżałowanego Martwella i nie dalem żadnego w jego sprawie wyjaśnienia. Wprawdzie twierdziłem wówczas, — spowodowany orzeczeniem p. naczelnego prokuratora: „iż nie można przypuścić, aby urzędnicy podrabiali dokumenta,“ — że w istocie obrona wychodzi z tego zapłatywania się, iż „podrabianie“, lub jak to często nazywałem „fałszowanie“ dokumentów rozmaitych będzie przedmiotem wniosków dowodowych z jej strony. Od tego twierdzenia Pa-

nowie, nigdy się nie cofnę. Nie mogę tu pokryć milczeniem ubolewania mego, że policja poznańska przy końcu postępowania dowodowego przeszła do tego, aby na mnie jako obrońcę rzucić podejrzenie i oskarżyć mnie, jakoby fałszowała tu fakta podawała. Zaprzędam prawa policji ku temu. Jeśli policja poznańska czuje się pokrzywdzoną i rzezemnie, gdzie ma szukać areny, aby się spotkać ze mną? Wszakże dosyć sposobności, jak sądzę, podałem p. Bärensprungowi, aby publicznie odparł moje zarzuty. Jeśli moje twierdzenia były fałszywe i oszczercze, to przecież najlepsze pole do odparcia ich przedstawiało się tutaj. Lecz p. Bärensprung ani tego nieuczynił, ani też usiłował uczynić to kiedykolwiek. Aż tu nagle ku końcowi postępowania dowodowego ogłasza tego rodzaju artykuł w pismach publicznych. Nie jest to droga Panowie, którą należało obrać i zmuszony jestem zaprzeczyć policji prawa do takich napaści i nazwać je: niegodnymi. Upatruję w tém chęć wywarcia nacisku na obronę i na opinią publiczną. Ze przeciw obrona nie da się ustrząszyć, o tém Panowie niepotrzebuję was zapewniać, i w tym celu mogła policja oszczędzić sobie próżnych usiłowań. Co zaś się tyczy napaści w celu nacisku na opinią publiczną, niechaj ją odeprze moje oświadczenie, że dobrze świadom jestem mego stanowiska, moich praw i obowiązków — — —

Prezes (przerwijając): Sądzę, że sprawa ta dość już wyjaśniona.

Naczelnny prokurator: Wszystko co tu powiedział pan obrońca, jest rzeczą czysto osobistą i nie należącą dotąd. Jeśli się p. obrońca czuje urażonym, bezwątpienia wiedzieć będzie gdzie może poszukiwać zadośćuczynienia.

Rzecznik Elven: Nie jestem tego zdania. Chcę przeciw dodać jeszcze tylko, iż jako obrońca żywię to niezłomne przekonanie, że cokolwiek uczyniłem, uczynione było z prawa przysługującego mi tutaj i obowiązku, jaki zaciągnąłem względem moich klientów. Przyznaję, że cięższego zarzutu nad zarzut „fałszowania“ trudnoby podnieść naprzeciw urzędnikom; w samej rzeczy w naszym wniosku najcięższy leży zarzut, jaki spotkać może urzędnika. To też gdy mi przedłożono materiał do rzeczonego wniosku, z góry oświadczyłem: wniosków takich nie podpiszę, takie fakta niepodobna, aby były prawdziwe, to są marzenia fantastyczne. Lecz uważałem za obowiązek fakta te zbadać, i wtedy przyszedłem do tego przekonania, które jak sądzę, podzielają także członkowie wysokiego sądu, gdyż fakta te zawarte są w aktach. Odrzucano nasz wniosek o poprowadzenie dowodu, ponieważ go nie uznano za ważny, a może i dla tego, że miałyby to zapewne zbyt wielką wagę ze względu na stosunki w Polsce, gdyby tu publicznie odczytano wskazane przez nas dokumenta. Stawiając tego rodzaju wnioski, wypełniłem mój obowiązek i dla tego wszelką napaść stanowczo muszę odeprzeć.

Naczelnny prokurator: Zmuszony jestem zaprzeczyć, aby sąd przy odrzucaniu wniosków powodował się innymi motywami, jak temi, które publicznie tu ogłosił.

Prezes: Sąd zawiadomił obronę o motywach powodujących uchwałę, i jedynie wyłuszczone tu motywa były przezeń uwzględnione.

Rzecznik Elven: Motywa te sam tu przytoczyłem.

Prezes: Uważam sprawę tę jako załatwioną.

Rzecznik Lewald: Uważam z méj strony sprawę tę jako solidarnie dotyczącą całej obrony i życzybym sobie, aby w razie, jeśli z jakiegokolwiek powodu przedsięwzięte zostaną kroki przeciw p. Elvenowi, toż samo naprzeciw mnie uczyniono, gdyż p. Elven wykonał tylko postanowienie całej obrony.

Prezes: Podobnego wniosku nie można zanościć do tego trybunału.

Tu następuje dyskusya nad kwestją: czy wniosek wręczony sądom przez naczelnego prokuratora (który obecnie już jest wydrukowany i rozdany obrońcom) może być dozwołonym. Naczelnny prokurator w krótkich słowach usprawiedliwia dozwołenie, poczem zabiera głos rzecznik Lewald i przemawia mniej więcej w te słowa:

Rozprawa wygotowana przez naczelną prokuraturę podnosi głównie, że warszawski rząd narodowy miał także w prowincjach Poznańskiej i Zachodnich Prusach obok rządu legalnego ustanowić rząd rewolucyjny w roku 1864. Mniemany fakt ten ma zatem niewątpliwie podawać wniosek wsteczny co do intencji, jaką się rząd narodowy od samego początku ruchu kierował. Przecież wyciąganie podobnych wniosków wstecznych niemożliwe jest nawet w czasach pokojowych co do intencji władz regularnych. I tak któżby np. mógł wyciągnąć wniosek wsteczny z polityki ministerstwa p. Bismarcka na politykę ministerstwa p. Auerswalda? Tém więc niepodobnym jest taki wniosek przy władzach rewolucyjnych. Często tu zewnętrzne wpływy prąd do postanowień daleko dalej sięgających, niżli tego chciły pierwsze władze rewolucyjne przy rozpoczęciu ruchu. Przypominam wypadki z rewolucji francuskiej w r. 1789. Lafayette był bezwątpienia jednym z najgłówniejszych motorów ówczesnego ruchu. Gdy przeciw później w odpowiedzi na manifest księcia Bruńswickiego z 21 lipca 1792 lud rzucił się na pałac tuilleryjski i wziął Ludwika XVI do niewoli, tenże sam Lafayette nie mogąc obronić króla, po którego stronie stanął, zmuszony był opuścić armię i Francją. Dnia 21 stycznia 1793 stracono króla. Czyż można winić Lafayette'a, który Ludwika XVI chciał ocalić i dla tego uciekać musiał z kraju, o uchwałę tę późniejszego rządu rewolucyjnego?

Tutaj jest wprawdzie przedział tylko półroczny, lecz

w obecnym procesie jakżeż można z odczw rządu narodowego z r. 1864, który notorycznie co chwila z innych składał się osób, wyciągać wnioski wsteczne co do zamiarów rządu narodowego z r. 1863, tém bardziej, że obżałowani w większej części już na początku 1863 r. byli uwiezieni? Wniosek zatem p. naczelnego prokuratora nie tylko nie zgadza się z historią, ale także sprzeciwia się wszelkiej zdrowej logice. Jeszcze zaś wątpliwszym jest wniosek o odczytanie exposé z 2 listopada 1864 r.

Jeśli bowiem w tym wniosku prokuratora powiada: „Wnosząc o odczytanie na posiedzeniu publicznem niniejszego przedstawienia rzeczy jako uzupełnienia skargi głównej, ograniczamy nasze dowody uzupełniające na następujących dziesięciu dokumentach...“ wtedy należało się oczekiwać, że w exposé będą zawarte tylko owe dziesięć dokumentów już to w brzmieniu dosłownem, już to w streszczeniu. Tymczasem wręczony memoriał zawiera nie mniej nie więcej nad 37 (1) rozmaitych odczw, manifestów, artykułów dziennikarskich etc. etc. i odnosi się do wielkiej liczby obżałowanych tak zwaney seryi drugiej. Zaiste, tego rodzaju postępowania trudno by mi było oznaczyć wyrazem parlamentarnym, mogą tu tylko powtórzyć, co już powiedziane było z okoliczności jednej ze skarg szczegółowych, to jest, że podobne postępowanie wydawać się musi umyślnym podnieca niem pomyłek. Nie pozosta zatem nic więcej, jak tylko wręcz zaprzeczyć wszystkim faktom podanym w skardze uzupełniającej, i nie wierzyć ani w odkrycia przechowanej broni, ani w mniemane sumy pieniężne. Przecież dożyliśmy już tego, że jednego z obżałowanych trzymano blisko rok w więzieniu za mniemane urządzenie szpitalu, które się później wykazało niczem więcej, jak wiązką słomy i kilku deskami; lub że arsenał ku zabraniu którego wykomenderowano 15 ułanów niczem więcej nie był jak trofeą starożytnej broni, która od trzech lat wisiała na ścianie ku ozdobie mieszkania młodego właściciela.

Sprzeciwiam się zatem niemniej odczytaniu owych dziesięciu mniemanych dokumentów, jako też szczególnie tak nwanego exposé, tj. całej skargi uzupełniającej.

Naczelnny prokurator: Muszę tu obstarwać za odczytaniem wniosku i twierdzić, że jakkolwiek dokumenta nie dotyczą wszystkich obżałowanych, przecież obchodzą obżałowanego Calliera. Wiemy, że obżałowany posiadał patent na województwo chełmińskie. Wniosek udowadnia, że warszawski rząd narodowy ustanowił w Prusach obok rządu legalnego władzę rewolucyjną. Już dla tego samego wniosek powinien być dozwolonym, tém bardziej zaś, że oskarżenie udowadnia, iż organizacja w Poznańskim przechodziła rozmaite fazy. Tyle jest rzeczą pewną, że cel powstania wyrażony był w programie, który rząd narodowy na początku postawił, z jednogodnych zaś czynności rządu narodowego można wyciągnąć wniosek o celu przedsięwzięcia od pierwszego jego początku. Rzecz sądu jest zbadać czy wniosek jest prawdziwym.

Rzecznik Lent: Spór się toczy, czy w ogóle istnieje przedmiotowa istota czynu, lub nie. Tu przecież głównie chodzi o to przedewszystkiem, aby prokuratora dowiodła, iż wniosek jej prawie jest dozwolony w procesie. Prawo nie zawiera w tej mierze żadnego przepisu, ponieważ wychodzi z założenia, że prokuratora z góry posiada materiały dowodowe, nie zaś oddaje się nadziei, że może później w czasie procesu uda jej się cośkolwiek wynaleść. Tém mniej można to przypuścić przy oskarżeniu tego rodzaju. Nie mamy tu bynajmniej do czynienia z przedsięwzięciami rządu narodowego warszawskiego; lecz ma tu być udowodnione każdemu z obżałowanych, co im zarzucono, obrona zaś stanowczo musi protestować przeciw zwałaniu intencji rządu narodowego warszawskiego na karb obżałowanych. Wnioskowi zbywa na dowodzie doniosłości faktów. Proces obecny dwie ma właściwości: nietylko bowiem poczytują w nim obżałowanym ich usposobienie wewnętrzne za zbrodnią, ale także czynią ich odpowiedzialnymi za zbrodnie innych, a nawet za usposobienie innych. Drugą właściwością jest, że prokuratora żadnego względu nie bierze na autentyczność skryptów, przeciwnie pierwszy lepszy świstek wciąż w rozprawie jako dowód. Żądałem już aby podobne dowody usprawiedliwiono.

Jeżeli Panowie, dożyliśmy tego, że ze strony obrony w wielu przypadkach postawić musiano wnioski o udowodnienie, że ten i ów dokument przytoczony przez oskarżenie jest podrobionym i sfałszowanym; jeżeli dożyliśmy tego, że władza policyjna przez dzienniki publiczne rozgłasza po całym świecie, iż obrona twierdzi fakta nieprawdziwe; jeżeli musieliśmy doczekać się tego, że urzędnicy policyjni odmawiają wszelkiego wyjaśnienia; jeżeli takie rzeczy dzieć się mogą u nas, jeżeli opinia publiczna w kraju nadaje procesowi temu zupełnie inną doniosłość i twierdzi, że tu głównie o to chodzi, czy sława dawnego sądownictwa ma być utrzymana, lub czy sądownictwo ma odtąd wrzęzone być pod jarzmo policyi, — Panowie, jeśli to wszystko jest prawdziwe, wtedy wniosek o przeprowadzenie dowodu co do autentyczności rzeczonych skryptów zapewne jest uzasadnionym.

Naczelnny prokurator: Zaprzeczyć muszę, aby proces do innego dążył celu, jak dawniej. Senat oskarżający uznał, że materiały jest podostatkiem, aby przeciw obżałowanym sądownie rzecz wytoczyć. Jeden z obrońców zakończył raz pewnego temi słowy: „Il y a de juges à Berlin.“ Orzeczenie należy nietylko do senatu wyrokującego, ale także do senatu oskarżającego zastosować. Że w publiczności wyrobiło się inne zdanie o toczącym się procesie, przypisać to należy prasie, która wielokrotnie w tej mierze na opinię publiczną wpływa i takową obrabia. Nie byłoby przyszło do tego, gdyby toczono rozprawy z większą oględnością i z większą oględnością przedstawiano je publiczności. Zarzucono prokuratora, że się odnosi do artykułów dziennikarskich; uczyniła to przecież prokuratora w ówczas tylko, gdy artykuły pochodziły z organów stronnictw pewnych. Lecz i obrona wniosła o odczytanie podobnych dokumentów...

Rzecznik Lent (przerwijając): Aby Panu dopomódz i przyspieszyć bieg rzeczy.

Naczelnny prokurator: Nie sprzeciwiałem się środ-

kom odwodowym obrony i dla tego mogę liczyć na też samą z jej strony względem mnie lojalność.

Rzecznik Lent: Sądzę, że p. naczelnny prokurator przyznać musi, że nigdy nie miał do czynienia z lojalniejszą obroną, jak obecna.

Dyskusya ciągnie się dalej z wielką żywością i zajmuje resztę posiedzenia. Szczegółowe sprawozdanie z zajmujących rozpraw tych pozostawiamy do jutra. Dodamy tylko, że sąd po bardzo długiej naradzie uchwalił: aby wniosek naczelnego prokuratora odrzucić, ponieważ nie zawiera nowych momentów oskarżających przeciw obżałowanemu Callier, wniosek zaś wsteczny z papierów przedłożonych obecnie ku o karzeniu innych obżałowanych, nie jest usprawiedliwionym, gdyż zarzuty w nich zawarte sięgają dawniejszych czasów.

Na tém zakończyły się rozprawy szczegółowe i na najbliższym posiedzeniu w środę (o godzinie 9 1/2) rozpocznie się po odczytaniu protokołu w języku polskim, najwięcej zajmująca część obecnego procesu tj. plaidoyer.

Koniec posiedzenia o godzinie 3.

Jak się dowiadujemy, wniosł rzecznik Elven do prokuratora o wytoczenie skargi przeciw oddawcy resp. autorowi znanego artykułiku w Pos. Ztg podpisanego przez król. dyr. policyi, o obrazę urzędnika ze względu na jego powołanie.

ROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 12 listopada. Przypomną sobie zapewne czytelnicy ukaz hr. Berga, pozwalający wychodzącom powrót do kraju, powrót do kraju, pod warunkiem, że za pośrednictwem ambasad zagranicznych złożą zapewnienie wiernopoddąństwa i „wyznanie szczerze swych błędów.“ Nie ludząc się bynajmniej zbytnią wiarą w obietnice rządu rosyjskiego, radziliśmy wówczas nieszczęśliwym tułaczom naszym, aby jeżeli im tylko stosunki bez narażenia się zbytecznego dozwolą powracali do kraju, który ogołcony z ludzi, „pustoszony przez Moskwę, tém więcej ich pomocy potrzebuje. Praca dla kraju w kraju samym najpożyteczniejsze dla dobra publicznego przynieść może owoce. Otóż dzisiejszy Dz. Warszawski poruszając przedmiot ten, oświadcza, że 300 osób, które zgłosiły się o pozwolenie powrotu do kraju, otrzymało takowe, prócz jedenastu, których dla podejrzenia, iż należeli do oddziałów żandarmskich „dla których niemoże być łaski“ ze strony Moskwy, za przybyciem na ziemię rodzinną stawiono przed sąd wojenny. Ojczyzna a wymiana także nazwisko dwóch obywateli, którzy otrzymawszy zarządzenie wolnego pobytu w kraju, na granicy pochwytni zostali przez władze moskiewskie i wysłani w Sybir. Tego rodzaju wiarołomstwo rządu rosyjskiego spowodowało zatem, jak się zdaje, kilku przybyłych na powrót do kraju wychodźców, z obawy przed dowolnością sądów wojennych, dla których samo podejrzenie chęci wspierania powstania, a nawet myśli rewolucyjnych wystarcza na umotywowanie wyroków skazujących w Sybir do katorgi, do powtórnego opuszczenia ziemi rodzinną. Dz. Warsz. wymienia nazwiska panów Artura Zubieńskiego, dziedzica dóbr Szczekocin w powiecie olkuskim, Bronisława Kuchcińskiego, mieszkańca miasta Suwałk i Józefa Ludwickiego, dzierżawcy wsi Siąszyc w Konieńskim, którzy zamieszkawszy w kraju na mocy otrzymanego pozwolenia nagle z domów swych zniknęli i jak się zdaje udali się za granicę. „Wobec takich wypadków“, kończy Dz. Warsz., nie będzie można się dziwić, że odtąd próby w celu uzyskania łaski powrotu do kraju, nie będą tak szybko załatwiane; wina spada na tych, którzy nadużyli względności rządu.“ Naszém zdaniem, nie wychodzący nadużyli „względności“ rządu moskiewskiego, lecz rząd ten nadużył dobrej wiary położonej w nim przez powracających do ziemi ojczystej tułaczów.

Tymczasem aresztowania na prowincyi i w Warszawie, jakoteż wywożenie w Sybir ofiar z cytadeli, nie ustaje dotąd, mimo pokojowych słów hr. Berga, różowo malujących dla Europy tutejsze stosunki. Przed kilku dniami znów odszedł transport więźniów, z których wielu okutych było w łańcuchy i zamkniętych do ciemnych tak zwanych „wagonów syberyjskich“, z cytadeli drogą żelazną warszawsko petersburską na wygnanie.

Z powiatu stanisławowskiego donoszą do G. W.: Pogodę mamy teraz stałą, mrozy ciągle, drogi dobre. W wielu tutejszych majątkach w rb. wcale siana nie zebrano, z powodu ulew i teraz nawet taka jest woda na łąkach, że w wielu miejscach muszą być drogi przekopywane dla spadku téjże. Kartofle w ogóle przemarzły; po parę tysięcy korcy zostaje w polu tj. tych co są pod wierzchem; wykopywać więc ich nie można. Dla ulew w bardzo wielu miejscach siewy nie są dokończone.

Wszystko cokolwiek się dzieje pod rządem rosyjskim, jest wypływem tylko nieograniczonej woli, nie zaś prawa. Kreuz z Tg donosi, że jakiś żyd nazwiskiem Przepiórka zrunował wielu mieszczan i wszedł na hipotekę wielu domów w Warszawie z pozornymi należytosciami. Zdaje się, że Przepiórka jest prostym lichwiarzem, jaki gdzieindziej, gdzie jeszcze lichwa ulega karze, byłby po prostu pozwanym sądownie i proces o lichwę toczyłby się zwykłą drogą kryminalną, a proces o pozorne pretonacje hipoteczne poszedłby drogą cywilną. W Warszawie zaś inaczej się dzieje. Tam wdał się namiestnik, namiestnik kazał Przepiórkę aresztować, namiestnik wyznaczył umyślną komisją śledczą i zapewne namiestnik wyda lub przynajmniej potwierdził wyrok. Brakuje tylko jeszcze, aby namiestnik osobiście ukarał skazanego. I na co się to zdało mówić o reformach, reorganizacjach, tam gdzie najdokładniej urządzone były i po części są jeszcze magistratury.

— Jaki cel i jakie znaczenie ma ogólne zebranie rady stanu Królestwa Polskiego otwarte w Warszawie 10-bm., najlepiej, powiada Czas, dowodzi mała na pozór okoliczność. Hr. Berg zgaił pierwsze posiedzenie mową francuską, a pismo urzędowe powtórzyło ją dosłownie w tymże języku. Na nic się tu nie przyda mówić: „że przekład choćby nawet najsumienniejszy, może zmienić cokolwiek znaczenie wyrażań.“ Takię skrupulatność żaden nawet najskrupulatniejszy parla-

mentaryzm nie wymaga. Wszystkie mowy tronowe dają się we wszystkich dziennikach w przekładzie, a przecież mowie hr. Berga nie można przypisywać większego od tamtych znaczenia.

Szło więc o to, aby Europa z pierwszej ręki miała mowę, którą namiestnik Królestwa Polskiego zgaił nominowany parlament warszawski; szło o to, aby się dowiedziała Europa, „że rząd Królestwa Polskiego powołany jest do odbudowania zachwianego gmachu, dla naprawy złego, jakie sama sobie Polska wyrządziła.“ Szło o to, aby Europa myślała, że ułożenie budżetu zaawiso od rady stanu, że stan finansów jest pomyślny i tak dalej. Zgoła, szło o to, aby Le Nord powtarzając mowę hr. Berga w Paryżu postawił ją jako dowód dalszych reform rosyjskich, aby powtórzyły za nim dzienniki polityce rosyjskie oddane, że Królestwo Polskie używa instytucyi narodowych, politycznych, a prawi konstytucyjnych.

A przecież owa mowa zagajająca hr. Berga w radzie stanu, gdzie zasiadają sprowadzeni ad hoc Rosyanie i ci jeszcze urzędnicy Polacy, którzy dla chleba służyć muszą; ów język francuski obok rosyjskiego wszędzie narzuconego, począwszy od biur aż do anaków kupieckich; ów budżet przedłożony „badaniom“, obok systematu milutynowskiego; owa pomyślność i legalność finansów obok samowoli służącej każdemu naczelnikowi powiatowemu w nakładaniu kontrybucyi; blichtr liberalny obok okropnej rzeczywistości — cóż to za straszna ironia!...

Lecz spodziewać się należy po tém wszystkiem, co w dziennikach zagranicznych czytamy, że Europa nie potrzebuje komentarzy i złudzić się nie da: wie ona bowiem, że do owego złego, jakie sobie Polska „sama“ wyrządziła, rząd rosyjski wielce się przyłożył.

AUSTRYA.

© Kraków, 12 listopada. Przesadne pogłoski o zniesieniu stanu wyjątkowego z dnia 10 b.m. i jednoczesnem ogłoszeniu amnestyi dla osób z powodu wypadków ubiegłych przez sądy wojskowe i cywilne osądzonych, nie sprawdziły się, a rezultat ich odnosi się jedynie do tak mało znaczących ulżeń, że nawet podnosić ich nie warto, gdyby tego nie wymagał obowiązek korespondenta, zapisywania choćby i najmniejszych wydarzeń. Ogłoszenie generała Schwartz de Meiller w Lwowie dnia 10 listopada br. wydane, a już zapewne czytelnikom naszym znane, znosi art. I i II obwieszczenia hr. Mensdorffa przy ogłoszeniu stanu oblężenia w prowincyi naszej pod dniem 27 lutego br. wydanego, to jest: orzeka, iż wszelkie wypadki czynów karygodnych dotąd pod orzeczenia sądów wojennych przypadających, jak niemięć wszelkie sprawy drukowe, jednakoż o tyle, o ileby już przez sądy wojskowe nie były rozpoczęte, oraz z wyjątkiem zbrodni stanu i zaburzenia spokojności publicznej, od dnia 10 listopada spełnione, przechodzą pod orzeczenie sądów cywilnych. Sądy wojskowe mają poleconem sobie, aby sprawy wiszące jak najprędzej kończyły. Co do innych przepisów, takowe w całej swój osnowie pozostają nienaruszone. Chęć pokazania się przed światem z ulżeniami w stanie wyjątkowym, powodowała zdaje się wydanie tych mało znaczących ulżeń, obok zatrzymania w całej swój pełni srogości stanu wyjątkowego.

Dziś otwarto posiedzenie rady państwa w Wiedniu. Posłowie nasi w większej części już się tam udali, pozostali zaś za parę dni pośpieszą. Nie sądzicie już jednak, aby kwestya udziału w naradach miała być zdecydowaną, lubo jak wnosić można z objawów, większa część koła polskiego jest za wzięciem udziału w naradach. Jakiej jednak większość zdecyduje się zająć stanowisko, przewidzieć nie można; obeznani ze składem koła poselskiego twierdzą, że skłonne do koncesyi, oszczędzać będzie chciało rząd tak w dyskusyi, jak i w stanowisku swém. Kilka dni, a wyprowadzeni zostaniemy z domysłów i niepewności.

Dziś przewieziono tędy ze Lwowa do twierdzy Ołomuńca pp. Hallera, Stadnickiego, Drohojowskiego, Dymidowicza i Romanowskiego, brata poległego poety, którzy tam karę odsiadują mają. Skazany Stanisław hr. Tarnowski, w skutek podanej przez brata s. J. hr. Tarnowskiego próby o ułaskawienie, z rozkazu cesarza aż do stanowczego załatwienia próby tej we Lwowie pozostawionym został.

Namiestnikiem Galicyi, jak wam to już z pogłoski donosiłem, stanowczo mianowany fmp. Franciszek bar. Paumgarten, dotychczasowy komendant Rastattu.

* Wiedeń, 14 listopada. Dziś przed południem o godzinie 11 sam cesarz zgaił mową od tronu posiedzenia obojga izb rady państwa. Wyraził nadzieję, że we wschodniej połowie monarchii będzie się mogło wszędzie rozpocząć działanie konstytucyjne tak jak w Siedmiogrodzie. O Galicyi wyraził się w ten sposób: „Ubolewam, że nieszczęsne skutki, które w czasie ostatnim wypadki w Królestwie Polskiem wywarły na kraje pograniczne Mojej monarchii, na Mój rząd włożyły konieczność rozporządzenia dla tych krajów środków wyjątkowych celem utrzymania spokoju wewnętrznego i obrony osób i majątku spokojnych mieszkańców. Sprowadziły one pożądany rezultat dla zabezpieczenia tych interesów na szwank wydanych.

„Z zadowoleniem widziałem, że część tych środków już teraz pokazała się zbyteczną i chętnie oczekuję że nie zadługo zupełnie się zniosą.“

Bezpośrednio po tym ustępie przychodzi wzmianka o tych nieszczęśliwych kłopotach finansowych, z których jeżeli polscy posłowie nie pomogą rządowi wybrać, to już chyba czarna będzie niewdzięczność za doznaną obronę osób i majątku mieszkańców Galicyi przez zaprowadzenie stanu oblężenia i zamknięcie ust polskim dziennikom.

Praga, 11 listopada. Przed kilkoma dniami zebrala się reprezentacya klubu federalistów w Pradze, składająca się z pp. Palackiego, Riegera, Braunera, Tomka, Sładkowskiego, Zeithammera, Hawelki, Zelenego i Skardy, w celu porozumienia się względem ułożenia oświadczenia, którem wybrani na ostatniej kadencji sejmowej czescy posłowie do rady państwa usprawiedliwić mają powstrzymanie się od wzięcia udziału w obradach rady państwa. W ciągu przyszłego tygodnia ma-

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszedł i do nabycia po wszystkich księgarniach: (4115)

Kalendarz domowy

na rok Pański 1865.

Rok dwunasty.

Treść: Kalendarz astronomiczny i zwyczajny. — Kalendarz starożytny. — Kalendarz stoletni. — Święta rzymskie. — Imiona słow. — Pierwiastkowe dzieje Polski z portretami: Ziemia, Leszka, Ziemomysła i Mieczysława. — Św. Wojciech, arcybiskup gnieźnieński. — Stanisław Hozjusz, kardynał biskup warmiński. — Spis jarmarków.

Cena 5 sgr., papierem przekł. 6 sgr.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego, odbędzie się dla powiatu Wyrzyńskiego w Nale w hotelu Bawarskim (niegdys Kurzyńskiego) dnia 22 t. m. o godzinie 11 przed południem, na które członków uprzejmie zaprasza

Komitet. (4151)

Podpisany został mianowany od 1 grudnia rb. rzecznikiem przy sądzie w Rawiczu i razem notaryuszem w departamencie poznańskim, z przekazaniem mieszkania w Gostyniu. Gostyń, 13 listopada 1864.

Schatz,

(4179) sędzia powiatowy.

Ekonom w dobre zaświadczenia zaopatrzonej, żonaty lecz bez dzieci, szuka dla siebie posady zaraz lub od Nowego Roku. Bliższą wiadomość powziąć można w Poznaniu, w biurze Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych (Barlebenschof Nr. 1), lub w Bydgoszczy M. N. 104 franco, poste restante. (4064)

Potrzebujemy do handlu towarów i wina młodego człowieka, obeznanego dokładnie w tym fachu, niemniej znającego prowadzenia ksiąg.

A. Mazurkiewicz i Sp.

(4112) w Toruniu.

Subjekta posiadającego język polski i niemiecki i obeznanego z pracami biurowymi poszukuje [4154] Ludwik Kunkel.

Dwóch uczni, chcących się wyuczyć profesji młynarskiej, może się zgłosić do młyna w Głównie pod Poznaniem.

Można tam także nabyć dobrego żannego osucia. (4182)

Służący, niezonaty, który tylko w pierwszych domach służywał i dobrymi świadectwami wykazać się może, po polsku i po niemiecku mówi, ma 24 — 30 lat, znajdzie korzystne miejsce w Dom. Suchoręcz pod Kcynią. Uwzględnia się tylko piśmienne lub ustne oferty opatrzone potrzebnymi świadectwami. Początek służby może natychmiast nastąpić. (4044)

Praktyczny lekarz znajdzie w **Pobiedziskach** bardzo korzystne, a dla miasta i rozległej okolicy pożądane siedlisko. (4145)

Nauczycielka, Polka, od lat już wielu trudniąca się tym zawodem, udzielając naukę w języku polskim, francuskim, niemieckim, muzyce i śpiewie, życzy sobie stosowne przyjąć miejsce od Nowego Roku. Bliższą wiadomość powziąć można w eksped. Dzien. [4059]

Poszukuje się natychmiast **elewa** gospodarczego, Polaka, z przystojnej rodziny, obeznanego już cokolwiek z prowadzeniem rachunków. Adres M. B. poste restante **Fakość**. (4180)

Z pewnego gruntu położonego w najlepszej części miasta, jest dzierżawa na kilka lat pod korzystnymi warunkami do wynajęcia. Bliższą wiadomość w eksped. Dzien. Poznań. (4181)

Zginął los loteryjny na Tum koloński Nr. 10,970. Oddawca odbierze w cukierni pana Rudzkiego stosowne wynagrodzenie. (4184)

Aukcja

kosztowności i książek.

Z polecenia tutejszego król. sądu powiatowego sprzedawca będą drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającemu, w **środe, 16 listopada przed połud. od godz. 9 w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowej Nr. 1**, książki, pościel, ubiór, małą w połowie debową toкарnią itd., następnie zaś o godz. 10 1/2 **kolią z pereł z zameczk. brylantowym, złotą tabakierę wykładaną wiciu brylantami** (wykorowej jakości), **dwa pierścienie brylantowe, zegarek cylindrowy, zegar stołowy i wyborne serwisy porcelanowe.**

Rychlewski,

(4160) król. komisarz aukcyjny.

Dwa pokoje są do wynajęcia przy ulicy Lipowej No. 1, na II piętrze.

Dnie 7 bm. zostawił któryś z moich gości **sakiewkę z pieniędzmi** na stole w pokoju jałdalnym. Przeliczenie okazało sumę dość znaczną. Prawy właściciel może swą zgubę każdej chwili odemnie odebrać. Gniezno, 8 listopada 1864.

(4150) **J. Wnukowski.**

60 tal. nagrody.

W dniu 14 b. m. skradziono z mieszkania hr. **Mycielskiego**, Nowomiejski Rynek, w domu p. Salkowskiego, następujące przedmioty:

- 1) Pierścień z czerwonym koralem,
- 2) Pierścień czarno emaliowany z koralem i krzyżykiem, z cyfrą T. M.,
- 3) Zegarek złoty damski czarno emaliowany z 6 brylantami,
- 4) Zegarek złoty z kopertą i łańcuszkiem,
- 5) Zegarek srebrny ankrowy z złotym łańcuszkiem,
- 6) Kilka łyżek srebrnych stołowych z cyfrą T. M.,
- 7) Kilka widełcy i noży w srebrnej oprawie,
- 8) Jedenaste złotych guziczków do koszul,
- 9) 400 tal. w złocie i w papierach.

Ktoby wskazał złodzieja wymienionych przedmiotów, otrzyma powyższą nagrodę. Panów jubilerów i zegarmistrzów ostrzega się przed zakupem. [4168]

Poznań, dnia 14 listopada 1864.

Plaszcze, Paletoty, Beduiny, Powleczenia na futra, Kabaty, Bluzy itd.

w najnowszych fasonach i po bardzo umiarkowanych cenach poleca [4178]

Poznań, **Robert Schmidt,** Rynek No. 63. daw. Antoni Schmidt.

Zupełna wyprzedaż towarów

w cukierni J. Nawrockiego, plac Wilhelmowski 8, trwać będzie do 1 grudnia. (4174)

Farbiernia, drukownia i pralnia.

Istniejąca w miejscu od lat 17 **farbiernia artystyczna i towarów jedwabnych** tudzież **francuzka pralnia** i ulubiona obecnie tak bardzo **drukownia** modna dla każdej barwy, uzyskała w ciągu czasu rzezonego najlepsze wzięcie w całym W. Księstwie Poznańskim. Skutkiem odbytych podróży artystycznych a mianowicie po tegorocznej odbytej do Paryża, mógłem porobić takie nowe i korzystne urządzenia, że wszelkim wymaganiom co do robót wchodzących do wydziału rzezonego zadość uczynić mogę, a nadto służąc publiczności rzetelnie i tanio, farbując odświeżone materye zawsze barwą prawdziwą i trwałą. Mianowicie zaś polecam na obecną porę jesienną farbowanie materyi wełnianej i półwełnianej, które wszystkie w kolorach prawdziwych nabywają zupełnie nowej i wybornej apretury.

Adolf Sieburg,

Chwaliszewo No. 96, obok mostu, w aptece. [4042]

Swój skład obfity w **wełniane peleryny, chustki ogrzewające, kamizelki, kapoty, kamasje, jedwabne krawaty, spodnice morowe i wiktorya**, tudzież znane jako najlepsze **materye morowe i wiktorya z łockia, kamizelki męskie i damskie, szkarpetki własnej roboty, najnowsze luiane garnitury i siatki** poleca w największym wyborze

Handel towarów białych i szmuklerskich

K. F. Szuppiga.

Porterjany **koncertowe, salono-we, krótkie**, pisana z niemiecką lub angielską mechaniką z najznacniejszych fabryk pod gwarancją jednoroczną poleca

S. J. Mendelsohn

Pozwala się na spłacanie ratami. (4170)

Dom. **Sokolniki Małe** pod Szamotułami, ma dwa byczki rasy oldenburgskiej na sprzedaż. (4111)

Chodzi mi o obyt **gwoździ tapicerskich** z białymi łepkami porcelanowymi. Upraszając przeto o zlecenia, nadmieniam, że je punktualnie za cenę najniższą i za nadesłaniem ilości pieniężnej lub przekazów à vista w miejscu wykonam.

Zygmunt Liebrecht

[4149] w Wrocławiu.

Odebrawszy **transport win z r. 1862 i 1863**, które sam na **Węgrzech zakupilem**, polecam takowe po cenach umiarkowanych.

A. Stanowski,

(4104) w Ostrowie.

Skład herbaty.

Jako już od lat 16 się starałem zawsze o nabycie najlepszych gatunków herbaty sprzętu najnowszego, tak samo zaopatryłem i w porze obecnej skład swój w najprzedniejsze gatunki ostatniego zbioru, które się mianowicie wyborną wonią i nader delikatnym smakiem odznaczają.

I. N. Piotrowski.

(3373) (Hotel du Nord.)

8 funtów **twardego białego mydła** za 1 tal. i wyborne **białe świece stearynowe** po 5 sgr. paczkę odebrał znowu **Izydor Busch,**

[4177] Plac Sapieżyński 1.

Astrach. kawior perłowy, Rosyj. bullion w tabliczkach, Wędz. łosia bałtyckiego, Elbl. minogi i Sardynki w oliwie jakości najlepszej polecają

[4169] **Bracia Andersch.**

Świeżo ubite **sarny, zajace i kuropatwy** są zawsze w zapasie u

Izydora Buscha,

[4176] plac Sapieżyński 1.

Przy ul. Świętomarcińskiej pod No. 54 jest **elegancki koń wierzchowy i zaprzęgowy** tanio na sprzedaż. [4183]

We wtorek, dnia 22 listopada otwieram nowo urządzone **łazienki**, połączone z rzymskimi kąpielami i polecam je łaskawym względem. (4171) **T. Bischoff.**

Zapowiedziany (4175)

KONCERT

panny **Charlotty Deckner**, z powodu zaszczytów przeszłych **nie odbędzie się w środę dnia 16 bm.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU								
dnia 14 listopada				dnia 14 listopada								
Papery pruskie.				Papery i pieniężne.								
Papiery zagraniczne.				Kursy bankowe.								
Austr. Obl. 240 fl.	76 1/2	76 1/2	76 1/2	Dolno-Sal. March.	95 1/2	Berl. Hamb.	99 1/2	Pozn. lis. zast. nowe	95	Lisy zast. gal. now.	75	74
Prus. 5 poz. Stegl.	78 1/2	78 1/2	78 1/2	Dolno-Sal. kol. rob.	73 1/2	— II. Em.	99 1/2	— nowe	8 1/2	z kup. w austr.	—	—
— 6 poz. Stegl.	86 1/2	86 1/2	86 1/2	Rdn. Fryd. Wilh.	69 1/2	Berl. Pozn. Mag. A	98 1/2	— Lisy Rent...	95 1/2	Lisy zast. gal. star.	—	—
— 10 poz. Stegl.	87 1/2	87 1/2	87 1/2	Górno-Sal. A. i C.	163	— Lit. C.	98 1/2	Selskie list. Zast.	91 1/2	kup. w mon. kr.	78	50
— 15 poz. Stegl.	90 1/2	90 1/2	90 1/2	Opol. Tarnowic.	72	— Lit. D.	99 1/2	— listy zast. A.	99 1/2	—	—	—
— 20 poz. Stegl.	101 1/2	101 1/2	101 1/2	Starogr. Pozn.	97 1/2	Berl. Sresocin.	92 1/2	— nowe	99	KURS STOW. KUP. W POZNANIU	dnia 15 listopada.	
— 25 poz. Stegl.	126 1/2	126 1/2	126 1/2	Akcy bank. kredyt.	123	— II. Em.	92 1/2	— Lit. B.	100	Pozn. list. Zast.	94 1/2	94 1/2
— 30 poz. Stegl.	90 1/2	90 1/2	90 1/2	Berl. Stow. kas.	112 1/2	Dolno-Sal. March.	95	— Lit. C.	99 1/2	— nowe	—	—
— 35 poz. Stegl.	88 1/2	88 1/2	88 1/2	Gdańsk bank przyw.	105	— kolwen.	95	— Lit. D.	99 1/2	— Obl. prow.	—	—
— 40 poz. Stegl.	86 1/2	86 1/2	86 1/2	Gdańsk bank przyw.	99 1/2	— III. Em.	93	— Obl. skarb.	—	Pozn. list. Rent.	—	—
— 45 poz. Stegl.	84	84	84	Gota bank przyw.	98 1/2	— IV. Em.	100 1/2	— obl. pow.	—	— skarb. bank. prow.	—	98
— 50 poz. Stegl.	93 1/2	93 1/2	93 1/2	Hanow. dito	100 1/2	Górno-Sal. Lit. A.	94 1/2	— obl. pow.	—	— obl. pow.	—	—
— 55 poz. Stegl.	98 1/2	98 1/2	98 1/2	Królew. dito	105	— Lit. B.	94 1/2	Austr. pożycz. z na.	69 1/2	— obligacy pow.	—	—
— 60 poz. Stegl.	99 1/2	99 1/2	99 1/2	Lipsk. Stow. kred.	80	— Lit. C.	94 1/2	— obl. mel. Obr.	—	— obl. mel. Obr.	—	—
— 65 poz. Stegl.	98 1/2	98 1/2	98 1/2	Magd. bank przyw.	100	— Lit. E.	83 1/2	Selskie bank.	—	— obl. pow.	—	—
— 70 poz. Stegl.	86 1/2	86 1/2	86 1/2	Pomer. bank przyw.	96	— Lit. F.	100 1/2	— tow. assek. og.	—	— obl. mel. Obr.	—	—
— 75 poz. Stegl.	99 1/2	99 1/2	99 1/2	Pozan. bank. prow.	98	Starogr. Pozn.	—	Akcy Salsk. kol. tel.	186 1/2	— obl. mel. Obr.	—	—
— 80 poz. Stegl.	99 1/2	99 1/2	99 1/2	Prusk. ods. bank.	144	— II. Em.	99 1/2	Freiburg.	—	— obl. pow.	—	—
— 85 poz. Stegl.	101 1/2	101 1/2	101 1/2	Salsk. Stow. bank.	109	KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU	—	— now. Emis.	—	— obl. pow.	—	—
— 90 poz. Stegl.	113 1/2	113 1/2	113 1/2	Akcy przemysłowe.	—	dnia 14 listopada.	—	— obl. praw pier.	94 1/2	— obl. pow.	—	—
— 95 poz. Stegl.	110 1/2	110 1/2	110 1/2	Berl. fab. kol. tel.	107 1/2	Papery i pieniężne.	96	— obl. pow.	—	— obl. pow.	—	—
— 100 poz. Stegl.	463	463	463	Minerwy Salskie	23	Dukaty	—	Górno-Sal. Lit. A. i C.	163	— obl. pow.	—	—
— 105 poz. Stegl.	29 1/2	29 1/2	29 1/2	Concordia	360	Frydrychsdory	—	— Lit. B.	146 1/2	— obl. pow.	—	—
— 110 poz. Stegl.	99 1/2	99 1/2	99 1/2	Magd. assek. og.	—	Lujdory	110 1/2	— Lit. C.	94 1/2	— obl. pow.	—	—
— 115 poz. Stegl.	99 1/2	99 1/2	99 1/2	Gdlg. a praw. pierw.	—	— III. Em.	—	— Lit. D.	83 1/2	— obl. pow.	—	—
— 120 poz. Stegl.	84 1/2	84 1/2	84 1/2	Berl. Anhalt.	97 1/2	— IV. Em.	—	— Lit. E.	83 1/2	— obl. pow.	—	—
— 125 poz. Stegl.	52	52	52	—	—	—	—	— Lit. F.	51 1/2	— obl. pow.	—	—
— 130 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 135 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 140 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 145 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 150 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 155 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 160 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 165 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 170 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 175 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 180 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 185 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 190 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 195 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—
— 200 poz. Stegl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— obl. pow.	—	—